



Cena prenumeraty:
w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 14.40
Miesięczn. „ 4.80
Za roznośnienie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 19.50
Miesięczn. „ 6.50

Kalendarzyk:

Pon. 19.V Piotra Celestyna.
Wt. 20.V Bernardyna Sen.
Śr. 21.V Wiktoryna.
Czw. 22.V Julji.

Redakcja
w Łodzi

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28.

ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 19 maja 1919 roku.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobną ogłoszenia 10 fen. wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Nasze granice.

I.

Traktat pokojowy wykreśla już zachodnie granice Polski. Mimo pewne zastrzeżenia w formach plebiscytu, mimo to, że zbyt wielkie może skrupuły okazano w sprawie przyznania nam bezsprzecznie polskich ziem, jak np. Mazowsza pruskiego, że nazbyt już ściśła, wprost z doktrynerską obojętnością odnoszono się do naszych żądań terytorjalnych, zastosowując często prawo samookreślenia bez wahania w pobudki historyczne oraz geograficzne, mimo to bezsprzeczna słuszność naszych żądań sprawiła, że z wyniku traktatu możemy być naogół zadowoleni. Krzyk, protest, jaki podniosła prasa niemiecka, jest tylko odzwierciedleniem wściekłości, że nadal gnębić i prześladować, że nadal tuczyć się będziemy przy dobrej prasactwie nie będzie mogło...

Traktat w klauzulach, dotyczących się granic Polski, krzywdy im żadnej nie wyrządza. Przyznano nam tylko te ziemie, co do prawa posiadania których nie może być wogóle dyskusji.

Nasze granice zachodnie zostały już więc ustalone. Otwartą jednak pozostaje sprawa granic wschodnich oraz południowych, co do których musimy starać się, aby zaspokoili potrzeby państwowe polskie.

Polska może egzystować tylko jako silne, dużą odporność posiadające państwo. To aksjomat, którego słuszności niejednokrotnie dowiodła nasza historia i to w sposób często dla nas bardzo bolesny...

Jesteśmy otoczeni wrogami, i to takimi, od których możemy się spodziewać tylko najgorszego. Coprawda Rosja na razie jest pogrążona w chaosie bolszewickim, który, choć nie zmniejszył jej aneksjonistycznych apetytów, za to odebrał jej odpowiednią siłę do zaspakajania ich. Lecz stan ten trwać długo nie może i nie będzie. Byłoby to twierdzeniem absurdalnym utrzymywać, że pożar jest czemś normalnym i długotrwałym, że gorączka jest zwykłą właściwością organizmu. Bolszewizm... — to pożar, to gorączkowanie złożonego chorobą narodu...

Wyzwolenie musi, wcześniej czy później, nastąpić, a wówczas Rosja i jej działacze polityczni marzyć będą znów o wszechświatowej potędze, będą znów dążyć do wybijania sobie „okien w Europie“... Nic przynajmniej nie znamionuje, aby miało być inaczej, sądząc po zbiegach pokutujących wśród gabinetów dyplomatycznych przedstawicieli antybolszewickiej Rosji.

Ze strony Rosji więc musimy być zabezpieczeni. Przyszłość i trwałość naszej struktury państwowej tego wymaga. Zbyt gorzkie i okrutne mamy doświadczenia przeszłości, abyśmy na czyjąkolwiek pomoc, mogli liczyć...

Gdy mowa jest o granicach z Rosją, sama przez się wyłania kwestia Litwy i Białorusi. Wiele już mówiono i pisano w tej sprawie. Ostatnio gorące debaty toczono na temat w

Sejmie, gdzie przy sposobności socjaliści nie omieszkali przez usta swej deklamującej marjonetki, p. Daszyńskiego, rzucić garść wytartych już i nużących swą patetycznością frazesów.

Obawa naszych pp. socjalistów przed zaborczością polską jest płonna i dziwna zarazem... Wprost nasuwa się na usta złośliwe pytanie, czy znają oni dobrze i rozumieją dzieje narodu polskiego? Bo jeśli różni litewscy nauczyciele ludowi lub zaciekli proboszczycywie zapadłych prebend suwalskich, jeśli najrozmaitsi jurgielnicy i sługusi pruscy, sprzedający Litwę już nie za miskę nawet, ale wprost za garść soczewicy hakatystycznej — krzyczą o tyranji, ucisku, gwałtach oraz imperjalizmie naszym, to przecież sami w to nie wierzą i śmieją się chyba w kółka z naiwności pp. Daszyńskich i Moraczewskich... Zbytecznym jest wprost dowodzenie, że nikt w Polsce o prześladowaniu i uciskaniu Litwinów nie myśli. Tradycje naszego stosunku do Litwy dobitnie świadczą, jakimi ideałami kierowała się Rzeczpospolita co do niej, a że te ideały znalazły żywy oddźwięk wśród Litwinów, za dowód może posłużyć ich zespolenie się z Polską oraz gorące przywiązanie do wspólnej Ojczyzny.

Akt Horodelski i Unja lubelska — to najjaśniejsze, to świetlane karty przeszłości obojga narodów...

Sprawa jest jasna i prosta. Litwa nie może znieść więcej jarzma rosyjskiego. Pod wpływy pruskie również niewolno jej oddawać. Pozostawałoby w takim razie albo ustanowienie niepodległej etnograficznej Litwy (gdź przecież polskich narodowościowo terytorjów nie oddamy tej Litwie, która odrzuciła naszą przyjaźnię wyciągniętą dłoń i rzuciła się w objęcia „aktywistycznego“ litwomaniństwa, baturda rosyjskiej biurokracji z pruską soldateską a la Luedendorf lub też połączenie Litwy z Polską na zasadzie unji ścisłej i wiecznej, wracając do świetnych tradycji Jagiellońskich. Rzecz prosta, iż to pierwsze rozwiązanie jest więcej katastrofalne dla samej Litwy, niż dla nas.

Małeńki kraik, organizujący się do części obrębu suwalskiego i Zmudzki, niejednolity narodo, stałby się prawdziwą gehonną narodów, zamieszkujących go i skazany byłby na nikłą i nędzną vegetację. Zostałby wprost zduszony przez możnych sąsiadów...

Czyż prawdziwie miłujący Litwę patriota, może jej życzyć takiego losu? Czyż nie o wiele wspanialszą, spokojniejszą i szczęśliwszą przyszłość chce dać Litwie Polska, która jako do młodszej siostrzycy, jako do towarzyski wspólnej doli i niedoli, wyciąga ku niej przyjazne ramiona...

Nasze żądanie Litwy to nie egoistyczna zachłanność, to nie zamaskowany imperjalizm. To zrozumienie wspólności interesów. Zarówno, jak dawniej unja z Litwą ocalała oba narody przed zaborczością krzyżacką, tak samo obecnie ta unja będzie ochraniała nas wzajemnie przed zbytnimi może apetytami sąsiadów...

Doktrynerskie krzyki o woli ludu, o samo-określeniu się Litwy — to tylko czczy i pusty frazes... Bo czyż lud litewski nie chce Polski? Bo czyż to lud litewski agituje przeciwko nam,

inspiruje kłamliwie i wrogo prasę europejską i zgarnia zarazem judaszowskie srebrniki pruskie i bolszewickie do kieszeni... Komu przedewszystkiem zależy na tem, aby Litwa nie przyłączyła się do Polski. Nie cichemu, spokojnemu, i zapobiegliwemu kmiotkowi litewskiemu, który zresztą nie ma jeszcze żadnego uświadomienia narodowego, a pod względem wyznania siłą rzeczy musi dążyć w stronę katolickiej Polski... Prusy i Rosja — oto ci, którzy obawiają się przedewszystkiem tej unji. W myśl ich interesów działają różne „Taryby“ itp. ekspozytury prusko-bolszewickie... Prusy i Rosja starają się wywołać i szerzyć nienawiść do Polski na Litwie. Obecne, sporadyczne zresztą protesty przeciwko Polsce różnych litewskich Filipów z Konopi — to reminiscencja litewskiego rusofilizmu oraz aktywizmu...

Litwa musi być przyłączona do Polski tego wymaga najżywotniejszy interes obu narodów, których losy historia nie napróżno sprzegła ze sobą przez pięć z górą stuleci. Nie chcemy aneksji, ale chcemy bratniego współżycia. Nie chcemy Litwy gnębić, ani też siłą zagarniać.

Wyciągamy ku niej jeno dłoń przyjazną i życzliwą. Litwa jej nie odrzuci — a z głosami sfory pruskiej oraz bolszewickich jurgielników liczyć się nie będziemy.

Ichtiosaurus.

Rzetelny głos Niemca.

Z Berna donoszą: Dr. Roessmeier, znany republikanin niemiecki, analizuje w bernenskiej „Freie Zeitung“ wersalski traktat pokojowy. Rozpatrując wersalskie warunki pokoju, pisze dr. Roessmeier, należy zwrócić uwagę na to, iż gdyby Niemcy byli wygrali wojnę, potężna większość narodu niemieckiego zgodziłaby się i okłaskiwałaby najdziwniejsze aneksje. Niemcy zatem stracili wszelkie prawo do skarżenia się. Autor znajduje, że warunki pokojowe nie są ani niesłychane, ani straszne, Zagłębie Saary w rzeczywistości nie zostało anektowane, lecz zatrzymane jako odszkodowanie za zniszczone przez wojska niemieckie kopalnie francuskie. Subtelna jest bezwarunkowo kwestja Gdańska. Lecz będzie on portem wolnym, czyli tym samym, czym był w chwili, gdy został zagarnięty przez Prusy. Poza to Gdańsk jest potrzebniejszy Polsce niż Rjeka Jugosławiji. W epoce zagarnięcia Gdańska, warstwy kupieckie tego miasta były wzburzone i zgnębione. Przypomnijmy sobie, iż stary kupiec Henryk Schopenhauer, ojciec wielkiego Artura, na skutek tych zdarzeń wyemigrował z Gdańska do Hamburga. Strata Górnego Śląska jest bezwarunkowo katastrofalną dla Niemiec. Skoro jednak Niemcy w czasie wojny światowej zamierzali zagarnąć Zagłębie Dąbrowskie, niechaj się teraz nie dziwią, że zabierają Katowice i Zabrze. Najwięcej jest dr. Roessmeier zadowolony z faktu, iż to tylko Prusy tracą terytorium i przez to samo znacznie zostaną osłabione. Podług niego warunki wersalskie przynoszą Niemcom dwa następujące dobrodziejstwa

1) Naród niemiecki zostanie uwolniony od tego wrzodu, jakim jest kasta oficerska; 2) Niemcy zostaną zwolnieni od obowiązków służby wojskowej. W rezultacie, powiada dr. Roessmeier na zakończenie, Niemcy stracili wszelkie prawo do oburzania się.

Warunki pokojowe dla Austrii.

Kraków, 18-go maja. Paryski korespondent „United Press“ ogłasza następujące główne warunki traktatu pokojowego z Austro-Węgrami:

- 1) Uznanie trzech nowych republik (czeskiej, niem., austr. i połud. Słow.).
 - 2) Zniesienie obowiązkowej służby wojskowej i przemiana armji austr. w milicję.
 - 3) Wydanie zapasów amunicji i ciężkiej artylerji.
 - 4) Zniszczenie fortyfikacji.
 - 5) Sądowe ukaranie osób, które dopuściły się nadużyć w sposobie prowadzenia wojny.
 - 6) Oddanie żeglugi na Dunaju pod kontrolę Ligi Narodów.
 - 7) Austrija otrzymuje połączenie z morzem i prawo używania kolei prowadzącej do Rieki.
 - 8) Tyrol południowy przypada Włochom.
- W Paryżu oczekują, że Austriacy podpiszą pokój bez trudności i to znacznie wcześniej, od Niemców. Ton prasy zmienił się atoli wobec faktu, że Austriacy trwają przy programie połączenia się z Niemcami.

Socjaliści czescy piętnują przewrotność socjalistów niemieckich.

Minister poczt Strbrny (soc.) złożył w sprawie przedłożonego Niemcom traktatu pokojowego następujące oświadczenie: Jeżeli socjaliści niemieccy dzisiaj zwracają się do socjalistów świata z wezwaniem, aby ci zaprotestowali przeciw warunkom pokoju i podjęli walkę przeciw temu pokojowi, to socjalistyczne grupy czeskie muszą odrzucić wszelką akcję po myśli żądań niemieckich, niemiecka socjal. demokracja była bowiem tą, która przez całe cztery lata mordowała bez wyroku niewinnych ludzi: starców, kobiety i dzieci w Galicji, Serbji i połudn. Słowiańczyźnie. Kiedy rząd austriacki bezprawnie internowanych czeskich socjalistów skazywał na śmierć lub więzienia, socjaliści niemieccy ani razu nie protestowali i nie wyszli z rezerwy. Pokój w Wersalu nie może być dla nich zmieniany.

Sprawozdawcy pism berlińskich jak „Vorwärts“ a także szwajc. korespondent „Frankfurter Nachrichten“ stwierdzają, że socjaliści francuscy odrzucili wezwanie berlińskie jako noszące znamiona bolszewizmu.

— A co robi Polska partja socjalistyczna. Czy pójdzie z niemcami?

— Tego nie wiem, ale możemy być przekonani, że postąpią tak jak jej żydzi każą.

S. p. Zygmunt hr. Wielopolski.

W sobotę zmarł w Warszawie śp. Zygmunt hr. Wielopolski, znany działacz społeczny i polityczny.

S. p. Zygmunt Wielopolski urodził się w roku 1863 w Warszawie, jako syn Józefa hr. Wielopolskiego, właściciela dóbr Niegardowa, Przesławia i Luborzyc w Miechowskiem i Mariji z hr. Walewskich, był wnukiem Aleksandra Wielopolskiego, margr. Gonzagi Myszkowskiego, wybitnego męża stanu i naczelnika rządu cywilnego (1862—1863 r.), po którym odziedziczył wybitne zamiłowanie do polityki i spraw społecznych.

Wybrany przed kilku laty do Rady państwa, zasiadał w nie jako przedstawiciel ziemian polskich i czynny brał udział w sprawach, dotyczących się b. Królestwa Kongresowego. Był gorącym orędownikiem sprawy polskiej w Rosji. Przebywając na emigracji w Piotrogradzie — w swoim czasie wyniósł na carze Mikołaju,

iz tenże do odezwy W. Ks. Mikołaju, w sprawie zjednoczenia poszarpanej na dzielnice Polski, zgodził się dodać ściśle sformułowaną obietnicę „niepodległości“. Komunikat tego rodzaju (mniej więcej na pół roku przed rewolucją w r. 1917) zamieściły pisma polskie na emigracji z upoważnienia kancelarji carskiej.

Po powrocie do kraju ś. p. Wielopolski w dalszym ciągu poświęcał się pracy społeczno-politycznej; przed kilku tygodniami stał on na czele komitetu, który przyjmował misję aliantów z ambasadorem Noulens'em.

Ożeniony z Marią z Laskich; owdowiał w r. 1919. Zmarł w sile wieku, przeżywszy lat 56.

Potop żydowski zalewa Polskę.

Żydzi wileńscy przeciwko polakom.

W Wilnie są bardzo niezadowoleni z rządów polskich, prócz prawosławnego duchowieństwa i moskali, najwięcej żydzi. Dotąd lwia część ich pracowała w zarządzie miasta wspólnie z bolszewikami, zachłaniając dla siebie tak dalece pierwszeństwo, że na pieczęciach pierwsze miejsce zajmował żargon, a drugie dopiero język rosyjski.

Moskale, którzy ztąd przed niemcami uciekli, po pokoju w Brześciu Litewskim zaczęli powracać, pragnąc przygotować sobie zawczasu rozmaite stanowiska urzędowe. Żydzi, którzy się cieszyli ogromną protekcją niemców i w wielu niemieckich urzędach i zakładach pełnili funkcje urzędników, z równą radością przyjęli rządy republiki sowiecko-białoruskiej, która im również zapewniała wpływ na rządy i możność dalszego wyzyskiwania ludności polskiej. To też gdy Wilno odebrano bolszewikom, żydzi z bronią w ręku bronili przystępu do miasta wojskom polskim.

Hejże panowie! głoszące dla żydów za równymi prawami, a jeszcze śpiesznie.

Szarańcza.

Piątek, 18 maja (K. P.) Przybywający polacy z Rosji opowiadają, że z Rosji ciągnie ku Polsce olbrzymia szarańcza w postaci wystraszonych żydów, a w tem wielką ilość naczelników bolszewickich z małych miasteczek. Chcą oni znaleźć schronienie w Polsce.

Zbiegowie głównie kierują się ku Pińskowi, w którego okolicach najłatwiej się przedostać. Zbiegowie bolszewicy z prowincjonalnych miast rosyjskich, widząc chylenie się ku upadkowi rządów komisarzy ludowych, ująć pragną przed zemstą gnębionej przez nich ludności rosyjskiej.

Rząd polski nie może ich puścić do kraju. Niech idą gdzie chcą. Dosyć mamy tych „neutralnych“ u siebie!

Granice obstawić, bolszewików — nie puszczać. Niech ich Rosja sądzi!

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 18 maja. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 18-go b. m.

Front galicyjski: Akcja nasza w Galicji wschodniej rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie.

Front wołyński: Na całym froncie na południe od Łucka dotarliśmy do Styru.

Front litewsko-białoruski: Bez zmiany.

W z. Szefa sztabu generalnego podpisano *Haller*, pułkownik.

O przyspieszeniu pokoju.

Paryż, 18 maja. (PAT.) „Chicago Tribune“ zapewnia, że w kołach konferencji pokojowej panuje optymizm. Przepuszczają, że Niemcy mogłyby podpisać traktat przed upływem przyszłego tygodnia. To samo pismo donosi, że Wilson przyjął wczoraj delegatów różnych małych narodów.

Traktat będzie ogłoszony.

Paryż, 18 maja. (PAT.) „Echo de Paris“ potwierdza wiadomość, że całkowity traktat pokojowy będzie ogłoszony przed podpisaniem i dodaje, że prawdopodobnie komisje izby zajmą się nim w przyszłym tygodniu.

Bułgaria na końcu.

Paryż, 18 maja. (PAT.) „Daily Mail“ donosi, jak, powiada z dobrego źródła, że delegaci pokojowi bułgarscy będą powołani do Salonik, ale dopiero po podpisaniu układu pokojowego z Niemcami i Austrią.

W sprawie traktatów.

Lugdun, 17 maja (PAT.) Rada 5 ministrów spraw zagranicznych zbierze się w poniedziałek po południu, by wspólnie z delegatami Holandji i Belgji poddać rewizji traktat z roku 1839. Rada orzeknie również czy należy ogłosić całkowity tekst preliminarjów pokojowych, wręczonych niemcom.

Rozbiór Węgier.

Kraków, 18 maja (PAT.) Wiedeński korespondent „Nowej Reformy“ dowiaduje się z miarodajnych sfer koalicyjnych, że Austrija otrzyma obszar węgierski aż do rzeki Raaby.

Dla czego Foch odwiedził armję?

Paryż, 17 maja (PAT.) Zdaliśmy już sprawę z manifestacji, które odbyły się w środę. Ponowiły się one w Berlinie i innych miastach. Wczoraj w Hamburgu w sąsiedztwie hotelu Atlantic, gdzie rezyduje komisja amerykańska, były one gwałtowniejsze niż kiedykolwiek. Trzeba było interwencji wojska by nie dopuścić tłumy do uniwersytetu. Prezydent Wilson, jak wogóle wszyscy sprzymierzeńcy, zostali zżelżeni. Wobec takiej postawy marszałek Foch uznał za wskazaną dokonać podróży inspekcyjnej na front nadreński, by zdać sobie sprawę ze środków, które należy przedsięwziąć, o ileby Niemcy odmówili podpisania traktatu. Marszałek dokonał wszędzie przeglądu wojska i dokładnej rewizji służby organizacyjnej. Podróż ta może być uważana za ostrzeżenie.

Serbja będzie zwiększoną.

Paryż, 15 maja. (PAT.) Ustalono zasadę, że układ pokojowy będzie ogłoszony, ale sposób, w jaki się to stanie, rozważany będzie dopiero jutro. Rada 4-ch jutro ustali ostatecznie osnowę odpowiedzi na protest hr. Brockdorff-Rantzaua przeciw obsadzeniu lewego brzegu Renu i zagłębienia Saary. 5 ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw przyjęło sprawozdanie komisji do spraw granic Bułgarii. „Matin“ donosi, że prawie we wszystkich punktach, odnoszących się do sprostowania granicy serbsko-bułgarskiej, uznano stanowisko serbskie.

Pancerniki w Smyrnie.

Paryż, 17 maja (PAT.) Dreadnaught „Avrigona“ wraz z 4 krążownikami amerykańskimi przybył do Smyrny. Poza tem pancernik francuski „Lotaringia“ opuścił Koriu, kierując się do Smyrny.

Straty żaglowców.

Paryż, 17 maja (PAT.) Z Rzymu donoszą, iż „Messagero“ zaznacza w sprawie komunikatu angielskiego ministra transportów, który podaje straty Włoch w liczbie 230 statków o pojemności 742,365 ton, że komunikat ten nie zawiera 405 żaglowców o pojemności 104,689 ton. Zadne państwo nie poniosło tak wielkich strat w żaglowcach.

Król belgijski w Anglii.

Bruksela, 18 maja (PAT.) Król po konferencji z prezesem ministrów udał się aeroplanem do Anglii.

Konstantynopol w ręku Koalycji.

Paryż, 17 maja (PAT). Podług „Petit Journal” zdaje się być faktycznie zdecydowany los Konstantynopola. Stolica państwa Otomańskiego staje się własnością ligi narodów. Ameryka, dodaje wspomniany dziennik, zażądała z początku dla siebie mandatu, lecz na życzenie Lloyd George, zdecydowano, iż mandat powierzony będzie Stanom Zjednoczonym, Francji i Anglii.

Likwidacja banku.

Kraków, 18 maja, (PAT.) Korespondent „Czasu” z Paryża, omawiając w korespondencji warunki pokojowe dla Austrii, donosi, że bank austro-węgierski będzie zlikwidowany za pośrednictwem komisji, do której wejdą przedstawiciele Polski, Węgier, Austrii, Czech, Jugosławii i Włoch. Przewodniczyć będzie delegat francuski, mianowany przez prezydenta republiki francuskiej. Akcjonariusze banku otrzymają swój kapitał w notach bankowych, a nie w złocie, jak to proponowała dyrekcja banku. Bank posiada jeszcze 250 milionów koron w złocie. Zapas ten zdaniem autorów projektu, powinien być rozdzielony pomiędzy nowe państwa. Projekt likwidacji zapewni dłużnikom z Galicji, którzy mają zobowiązania wobec banków i instytucji kredytowych z siedzibą w Austrii, możliwość spłaty tych wierzytelności w koronach niestemplowanych. Jest to bardzo ważne postanowienie, gdyż między innymi przyczynić się może do podtrzymania kursu koron znajdujących się w Polsce.

Tak postępuje rząd sowiecki!

Sewastopol, 17 maja (PAT). Radjotelegram przejęty przez stację poznańską. Do ministerjum spraw zagranicznych w Berlinie. Wobec wielokrotnych protestów naszych w sprawie aresztowania przez rząd niemiecki naszego reprezentanta przy wymienionym rządzie, Karola Radka, ukraińska republika sowiecka postanowiła aresztować konsula niemieckiego w Odesie. Zawiadamiamy rząd niemiecki, iż konsul niemiecki, jako też liczni obywatele niemieccy wzięci jako zakładnicy, nie zostaną wypuszczeni na wolność, dopóki reprezentant ukraińskiej republiki sowieckiej, Karol Radek nie zostanie uwolniony.

Legja francuska w udziale polakowi.

Lublin, 18 maja. (PAT.) Podczas parady wojskowej po mszy w katedrze generał Vouillemin dekorował imieniem prezydenta Francji, porucznika Jana Sobańskiego, pierwszego polaka na ziemi polskiej, legją honorową. Przemawiał generał Haller, wspominając męstwo bajorczyków, do których porucznik Sobański należał od początku, a których zostało tylko 13. Kapele wojskowe grały hymn polski i francuski.

Szkody olbrzymie.

Paryż, 17 maja (PAT.) „Epoce” pisze: Szkody poczynione w pomnikach i dziełach sztuki w Frijulu określają na przeszło 14 milionów 800 tysięcy.

Wznowienie ruchu.

Paryż, 18 maja (PAT). Z Bazyleji donoszą: Oficjalnie komunikują, iż rozpoczęte zostały pertraktacje w sprawie wznowienia w krótkim czasie bezpośredniego ruchu kolejowego pomiędzy Francją i Szwajcarią.

Napady bandyckie.

Kraków, 18 maja (PAT). „Nowa Reforma” donosi z Tarnowa, że w powiecie pilźnieńskim zdarzają się coraz częściej wypadki zwyczajnego bandytyzmu. Onegdaj na pociąg osobowy, idący ze Stróż do Tarnowa, napadli bandyci i obrabowali wszystkich podróżnych bez wyjątku.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dzisiaj, t. j. poniedziałek, dnia 19 b. m., ostatni występ p. Mary Mrozińskiej. Uroczą ta artystka żegna publiczność doskonałą kreacją w lekkiej komedji Grassaca i Croiset'a p. t. „Małżonka z musu”, w której postać Joanny zalicza p. Mrozińska do rzędu najlepszych w swoim bogatym dorobku artystycznym.

Jutro ukaże się „Nitouche” uciśniony wodewil w 4 akt. M. Winklera z p. J. Staszewską w roli tytułowej. Postać Floridora wykona poraz pierwszy...

KRONIKA.

— Z misji amerykańskiej w Łodzi.

k) Do Łodzi w tych dniach przybył z Francji delegat misji amerykańskiej, kap. A. D. Mayer, w sprawie akcji ratunkowej dla dzieci łódzkich. Kapitan Mayer konferował z przedstawicielami Rady opiekuńczej i Komitetu pomocy dzieciom, zwiedzał cały szereg ochronek i przytułków dziecięcych w Łodzi, tanie kuchnie dla dziatwy szkolnej, następnie wylżywał okolice Łodzi, Kalisz i Zduńską Wolę, onegdaj opuścił Łódź, udając się z raportem szczegółowym do Warszawy.

— Szczepienie ospy.

k) Dzieci urodzone w r. 1918 i pierwszych miesiącach 1919 r. oraz osoby dotąd nie szczepione przeciw ospie mają być poddane szczepieniu ochronnemu, a to celem uniknięcia tej staszej choroby. Szczepienie tegoroczne odbywać się będzie w dn. 26, 27 i 28 maja od godz. 10 rano do godz. 2 popoł. w lokalach następujących:

1) plac kościelny 4, Nowy Rynek 1, 3) szpital Heinzla i Kunitzera w Widzewie, 4) Placowa 3. Osoby, które otrzymają odpowiednie zawiadomienie z komisariatów policyjnych, winny się wraz z wezwaniem stawić w oznaczonym dniu i miejscu dla poddania dziecka lub siebie szczepieniu. Osoby, które zawiadomienia nie otrzymują, a dotąd szczepione nie były, mogą się zgłosić w godzinach oznaczonych w najbliższym punkcie szczepienia. W tydzień po szczepieniu, tj. 2, 3, oraz 4 czerwca br. w tych samych lokalach o tymże czasie odbędzie się sprawdzanie szczepienia i wydawanie świadectw. Za uchylenie się od szczepienia bez ważnego powodu grozi kara administracyjna na zasadzie art. 20 dekretu w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych z dnia 7.2 — 19 r.

— Niemcy na stanowiskach.

— (a) Niektóre firmy tutejsze propagują polskość w ten sposób, że przyjmują z powrotem na stanowiska poddanych pruskich. Jako przykład zaznaczyć należy, że w firmie elektro-technicznej „Powszechnie Towarzystwo Elektryczne” (oddział łódzki) przy ulicy Piotrkowskiej № 165—zajmują większe posady: p. Edwin Neuman, b. oficer pruski, jako szef biura handlowego; inż. Albert Stiller, kierownik wydziału instalacyjnego; K. Tyszer, jako akwizytor i Metak, jako pomocnik buchaltera.

Panowie ci, zajmując posady i pobierając wysokie pensje, odbierają chleb wykwalifikowanym polakom specjalistom, których nie brak w kraju. Jestto bardzo dogodny materiał na zakładników, których rząd powinien internować za uwięzienie polskich działaczy na Szlaku.

— Robota komunistów.

(a) W swoim czasie zakomunikowaliśmy, że robotnicy zatrudnieni przy budowie nowych dróg bitych w powiecie łódzkim (Łódź—Rzgów—Zgierz—Piątek i Łódź—Wiskitno) otrzymali podwyżkę płacy do 15 mk. dziennie przy 8-godzinnym dniu pracy. Idąc za namową agitatorów, robotnicy ci wystąpili obecnie za pośrednictwem Rady robotniczej w Łodzi do Sejmiku powiatowego z nowymi żądaniami, mianowicie, podwyższenia płacy do 20 mk. dziennie przy minimum 120 mk. tygodniowo, umorzenie udzielonej pożyczki 50 mk., zapłacenia za 1 maj, bezpłatnej pomocy lekarskiej i t. p.

Zadań tych Komitet robót publicznych i Wydział Sejmiku powiatu łódzkiego nie uwzględnił, gdyż przyjęcie nowych warunków doprowadziłoby Sejmik do ruiny finansowej. Koszt bowiem projektowanych robót urósłby z 5-ciu do 10-iu milionów marek.

W razie strajku, zapowiedzianego na dzień 19 b. m. (w poniedziałek), wydział Sejmiku postanowił zawiesić wszystkie roboty w całym powiecie łódzkim.

Podobno robotnicy, dowiedziawszy się o powyższej decyzji, uchwalili, wbrew agitacji żywiołów skrajnych, odstąpić od swych żądań i pracy nie przerywać.

— Jarmark Tow. pomocy dla żołn. polskiego.

Na zakończenie „Tygodnia dla żołnierza” Tow. pomocy dla żołn. polskiego urządziła w d. 15 czerwca wielki jarmark, na którym będą sprzedawane: produkty spożywcze, konie, bydło,

odzież i t. p. Osoby, któreby chciały oddać towary w komis lub też zamówić miejsce do sprzedaży na jarmarku, zechcą się zgłosić do biura komitetu „Tygodnia dla żołnierza” przy ul. Krótkiej № 2.

— Jeszcze im było mało.

Każdy fach zazdrości zarobków kelnerom i przy wielu strajkach pracownicy często chcą uzyskać lepsze warunki, odwołują się na zarobki kelnerów. I nic dziwnego, 10 proc. od jedzenia i picia pobiera kelner za swoją usługę.

Wszystkim te zarobki wydają się tak duże, tylko nie liczny przedstawicielom tego fachu. Niektórzy z nich pragną je zwiększyć bodaj nieczystą drogą.

W sobotę policja aresztowała 5 kelnerów z restauracji „Louvre” za oszustwa, którego dłuższy czas się dopuszczali. Działo się to w ten sposób:

Zamawiane potrawy i ich cenę wpisywał kelner na kartce z bloczku, szedł z tą kartką do kasy, opłacał, a kasjerka przykładała stempel.

Szajka kelnerów, umówiwszy się w pięciu i obstalowawszy sobie stempelek przykładał go z pominięciem kasy.

Po miesiącu zarządzający składem spostrzegł około 6,000 marek deficytu. zaczął więc śledzić, zmieniał w początku kasjerki, potem wpadł na myśl, że winowajca gdzie indziej się ukrywa... I odnalazł nareszcie. Wszystkich pięciu policja aresztowała. A towarzystwo kelnerów, jeżeli nie wykreśliło, to wykreśli ze swojej listy.

Po odsiedzeniu kary przestaną być kelnerami, ale za to mają, jak słuch niesie wybrać sobie jeszcze intratniejszą posadę, pozostając agitatorami w różnych partjach, a przede wszystkim u bolszewików.

— Strajk kucharzy zaostriż się.

Restauratorzy przyrzekli kucharzom podwyżkę 50%, ale zażądali 10-godz. dnia roboczego, tłumacząc się, że wielu z nich nie może sobie przy tych cenach pozwolić na dwóch kucharzy. Ponieważ kucharze na tą propozycję się nie zgodzili, przeto wczoraj wieczorem mieli restauratorzy wypłacić kuchmistrów, a że wielu restauratorów jest fachowców, przeto sami mają zamiar kuchnię prowadzić przy pomocy kucharek. Jak fama niesie, restauratorzy mają zamiar wrócić do kucharek, które mają się lepiej kalkulować, nawet gdy we 2 pracują, niż jeden kucharz i są mniej wymagające.

— Z Elektrowni.

a) Inżynier Tyrakowski objął na nowo stanowisko kierownika ruchu w Elektrowni łódzkiej.

— Wycieczka nauczycieli.

a) Sekcja przyrodniczo-biograficzna przy Stowarzysz. nauczycieli szkół średnich stale odbywa wycieczki metodyczne dla nauczycielstwa. Wczoraj o godz. 8 rano taką wycieczkę urządziła do Chełma pod Zgierzem, która dostarczyła obitego materiału przyrodniczego do demonstrowania dzieciom w szkołach.

— Na roboty publiczne.

a) W myśl wniosku magistratu Rada miejska postanowiła wprowadzić do budżetu na rok 1919-20 pozycję mk. 1,500,000 na roboty publiczne, oraz mk. 500,000 na ułożenie bruku granitowego zamiast zrujnowanych kostek drewnianych na ulicach Andrzeja, Przejazd, Krótkiej i Benedykta.

— Obrona pracowników biurowych.

a) Na posiedzeniu zarządu Stow. handlowców polskich poseł J. Dąbrowski zdał sprawę z prac w Sejmie, poczem powierzono mu poruszenie i wyświetlenie u odnośnych władz sprawy redukcji pensji pracowników biurowych podczas wybuchu wojny, oraz poruszenie sprawy stworzenia odrębnego inspektoratu pracy dla pracowników biurowych.

Wreszcie postanowiono wystąpić do prezydenta policji list w sprawie świętowania niedziel w Łodzi.

— Zabójstwo aresztanta.

(a) Wczoraj około godziny 5-iej nad ranem wartownik więzienia, przy ulicy Długiej № 18, zauważywszy uciekającego aresztanta, dał do niego strzał. Ugodzony kulą karabinową—aresztant padł trupem na miejscu.

Stwierdzono, że nazwisko zabitego Julian Lambrecht.

Ciekawe rozporządzenie wydziału surowców.

Między innymi osobami, które ujęły w swoje ręce ster łódzkiego wydziału surowców, urzęduje tam znany w Łodzi p. Abel.

Przypomną sobie zapewne nasi czytelnicy, jak p. fabrykant Abel (ojciec) paradował kiedyś w Łodzi w „perelotce“ rosyjskiej zaprzężonej w trójkę koni przybranych w chomonta i uprząż rosyjską, z brodaczem „kuczerem“ na koźle.

Prawdopodobnie syn tego fabrykanta, a może jaki bratanek, boć heroldycznych almanachów w Łodzi nie mamy, a sami tym sprawom czasu poświęcać nie zamierzamy — dostał się jako jeden z naczelników do biura wydziału surowców i pracuje tam zapewne, jak każdy inny — pobierając, znaczne nawet wynagrodzenie.

Jeżeli tak jest? smielibyśmy srodze przeciw tego rodzaju urzędnikom zaprotestować, gdyż p. Abel posiada nawet nietuzinkowy majątek i mógłby swoją posadę odstąpić niejednemu powracającemu z wygnania polakowi, który niema z czego rodziny utrzymać.

Ktoś jednak może mi zarzucić, że wydział surowców nie jest instytucją dobroczynną i musi mieć specjalistów, urzędników zdolnych, bez względu na ich stan majątkowy, pożytecznych dla tego rodzaju przedsięwzięć i dla tego wydział ten bez p. Abela obejść się nie mógł.

Tymczasem fakty świadczą, że tak nie jest.

Kupiec łódzki p. K. postanowił dla swojej siostry założyć sklep w Różanie i dla tego zażądał z wydziału surowców odpowiedniego zezwolenia na wywóz różnych potrzebnych do tego sklepu towarów.

Chodziło mianowicie o wywóz artykułów galanteryjnych, bielizny damskiej, męskiej, rękawiczek, szelek, krawatów i t.p.

Wywóz tych rzeczy dozwolony przez władzę, tylko kupiec nie był o tem poinformowany, a nie chcąc być z prawem w sprzeczności, zażądał przepustki. Po naklejeniu marek stemplo-

wych na swoją prośbę nie otrzymywał odpowiedzi, a gdy się zgłosił do p. Abela, jako dyrektora tego wydziału, ten mu odpowiedział.

— Nie dostaniesz pan przepustki.

— Dla czego?

— Bo mi się pan nie podobasz. A potem gdy kupiec nie zadowolnił się tą odpowiedzią, odrzekł, że Rożan jest za blisko granicy pruskiej.

Chybać od urzędnika i do tego naczelnika wydziału surowców wymagałoby się należało wiadomości elementarnych z dziedziny geografii.

Rożan leży nad Narwią i traktem bitym między Warszawą i Ostrołęką. W prostej linii do granicy niemieckiej jest wiorst 44, ale traktu tędy nie ma. Chcąc dostać się do Prus trzeba by jechać na Ostrołękę i Myszyniec, lub Szelków, Maków, Prasnysz około 70 wiorst do granicy. W dodatku zawsze drogą boczną. Ieżby to w dzisiejszych czasach konie kosztowały?

Musimy zaznaczyć że w wydziale p. Abela, bardzo dużo słychać niemieckiej rozmowy. Czy to przystoi na polską instytucję.

Jak słyszymy p. K. zwraca się do Związku kupców i przemysłowców chrześcijan, żądając, aby ten upomniał się u wyższej władzy o całe to zajście, tem więcej, że jak się okazało towary te nie potrzebowały przepustki.

Tak się u nas prowadzi gospodarkę narodową.

Mimo woli przychodzi mi na myśl dzieło Ostroroga „Momento pro republicae ordinatio-nae“ (1473), w którym powiada: „niech się uczy mowy polskiej, kto chce w Polsce mieszkać“ i wzywa kraj, aby już więcej nie szukał apelacji do Magdeburga.

Przydałby się nam ten Ostroróg dzisiaj, to jest po 500 latach z górą, aby nawoływał, nie róbcie z Polski Berlin!

Dobrzeby zrobił milioner p. Abel, żeby ze swego stanowiska jak najrychlej ustąpił.

Essays przeciwko żydom na kolejach

a) Łódzki „Volksblatt“ założony przez bandytę Celnowa a prowadzony przez agenta niemieckiego Kahana, w № 69 pomieszcza następujący elaborat: „Żyd z Łodzi wyrzucony z pociągu podczas biegu“.

Mieszkaniec Łodzi Józef Larynter (ul. Podrzeczna № 6), donosi nam: W środę o godz. 9-ej wieczorem, jechał on koleją z Łodzi do Kalisza. Podczas gdy pociąg ruszył z Łodzi weszło do wagonu 6-ciu chrześcijanin i zaczęło robić żarciki z żydów. Wkrótce przyszedł do wagonu jeszcze jeden chrześcijanin i ze słowami: „to przecież żyd“, złapał pasażera — żyda za kołnier i przepchnął go do drugiego wagonu, w którym znajdowali się tylko sami chrześcijanie. Tam się zaczęła prawdziwa inkwizycja chuligani zapałkami usiłovali zapalić brodę żydowi.

Podczas gdy na krzyk przestraszonego żyda weszło do wagonu kilku chrześcijan innych, zmuszono L. do jedzenia trefnego. Kiedy L. protestował, uderzono go kilkakrotnie. Wobec tego p. L. zaczął się szykować do wyjścia z wagonu w Pabjanicach. Gdy stanął gotów do wyjścia przy drzwiach, nagle podbiegł do niego jeden z chrześcijan, schwylił go i prosząc siedzącą przy drzwiach chrześcijankę, aby otworzyła drzwi, wyrzucił go podczas gdy pociąg znajdował się w biegu. Na szczęście odniósł on tylko lekkie rany i wsiadł z powrotem do pociągu, który zatrzymał się w połowie drogi. Na stacji Pabjanice żyda zrewidowano, szukając przy nim broni, zaś chrześcijanina, który wyrzucił L. z wagonu uwięziono.

Czyście państwo czytali kiedy podobne łgarstwa.

Na 10 żydów w pociągu zaledwie jedzie jeden chrześcijanin i ten przy wszystkich żydach mógł tyranizować ich współwyznawcę.

Wszystko to jest łajdackie, celowe, aby wykazać brutalność jednej strony, a nieszczęśliwe położenie drugiej. No, przecież to „Volksblatt“ pisze.

Krem od swierzby „MUKUNA“

- 1) usuwa takową szybko i radykalnie w ciągu 5 dni;
- 2) nie zawiera części stałych;
- 3) przy wcieraniu całkowicie wchłania się w skórę;
- 4) posiada miły zapach.

Apteka Jana Werocego, Bednarska róg Furmańskiej 10
Cena 5 mk. 50 fenig. adać wszędzie.
Skład na Łódź: Lubczyński, Lutomińska 21. 840

Drobne ogłoszenia:

Sprzedaz:

A.A.A. Obrączki złote od 40 marek para, pierścionki, kolczyki duży wybór, gwarancja za złoto 56 próby, zegary ścienne, zegarki, najtaniej bo w mieszkaniu prywatnym. Jan Placek, Brzezińska 10. 2512—9

A. Łódzka, otomanę dywanową, stół, krzesła, szafę, sprzedam. Sienkiewicza 59, m 4, oficyna pierwsze wejście, I piętro. 5188—1

M. Meble wyprzedam zaraz tanio łódzka, materace, szafy, stół, krzesła, otomanę, bielizniarkę, lustro, biurko, łóżeczko, etażerkę, słupki, wieszak, szafki nocne, komoda. Piotrkowska 225—3 I piętro, front. 2548—5

A. Meble z kilku pokoi sprzedam tanio. Karola 8—14, lewa oficyna I piętro. 2466—1

A. Aparat fotograficzny Anastigmat 9x12 sprzedam. Andrzejka 24 m. 36. 2521—2

D. Dom murowany (sześć mieszkań) z zabudowaniami gospodarczymi sprzedam. Zielona 24 (Baluty). 2508—1

L. Łoży do 5 klasy są do nabycia w Administracji Rozwoju

M. Meble nowe i używane sprzedaje po cenach najniższych. Orla 23, stolarnia. 2527—13

M. Meble z kilku pokoi, kasę ogniotrwałą, sprzedam. Piotrkowska 189—9. 2511—2

N. Nowy lekki wóz na jednego konia, sprzedam. Pabjanicka Szosa 80, knźnia. 2464—1

S. Sprzedam wiatrówkę, cena 50 marek. Oferty składać w Rozwoju pod „Wiatrówką“. 2520—2

T. Tanie do sprzedania place przy ulicy Łagiewnickiej. Wiadomość: L. Rosin, Szkolna 11. 2479—3

Różne:

A.A. Profesorów, nauczycielki z różnym stopniem wykształcenia i różnych narodowości, freblanki, bony z szcieniem, biara listki, sklepowe; agronomów, gospodynie, poleca pierwszorządne biuro nauczycielskie Adamowiczowej, Piotrkowska 91. 2472—pe2

M. Mieszkania różne do wynajęcia. Biuro Gersdorfa „Informator“, Łódź, Piotrkowska 84. 2536—6

A. Nauczycielki, freblanki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki; biuralistki (ów), kasjerki, ekspedjentki; rzędców-agronomów, pisarzy, gospodynie poleca Pierwszorządne Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej, Piotrkowska 109. 2015—1

G. Gospodyni potrzebna na wieś w Łęczyskiej. Wiadomość: Łódź, Przejazd 77 II piętro, od 9 r. do 2 popoł. May-Majewski 2437—2

M. Mechanik do maszyn do szycia potrzebny zaraz. Skład maszyn, Piotrkowska 69, w podwórzu. 2486—p1

M. Młody inteligentny człowiek obciążony rodziną poszukuje jakiegokolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia przyjmie adm. Rozwoju pod „Inteligentny“. 2528—1

O. Ostrzeżenie! Dnia 13 maja 1919 r. został mi skradziony kwit na mk. 4,500 (wyraźnie cztery tysiące pięćset) na zlecenie moje t. j. Franciszka Hesse, zamieszkałego w Łodzi, ul. Andrzejka 1, płatny d. 8 września 1918 r., z następującymi podpisami jako dłużnicy: Richard Böhme, Emilja Böhme, Teobalda Eulenfeld. Ostrzegam przed nabyciem powyższego kwitu. 2507—1

O. Ogrod owocowy jest do wdzierżawienia w folwarku Słkawa pod Łodzią, dnia 24 maja 1919 r. 2522—2

P. Poleca się sklepom i kooperatywom pierwsza chrześcijańska pracownia torebek papierowych, sprzedaż papieru do pakowania i sznurków. Władysław Galczak, Al. Kościuszki 22, lewa oficyna. 1902—2

P. Przyspasabiam do szkół średnich. Przejazd 82 m. 1. 2407—1

P. Potrzebna jest zdolna krawcowa do pralni chemicznej. Piotrkowska 116. 2505—2

P. Prawy właściciel portmonetki zgubionej na ul. Andrzejka, zgłosić się może do administracji Rozwoju po takową. 2506—1

P. Przybłąkał się pies wilczej rasy. Odebrać za zwrot kosztów. Kątna 15, Sawicki. 2524—1

P. Potrzebny zaraz krawiec lub człowiek umiejący prasować męską garderobę, do pralni chemicznej. Piotrkowska 116. 2457—1

P. Pokój kawalerski z oświetleniem i osobnym wejściem do wynajęcia zaraz. Wiadomość w Rozwoju. 2157—0

U. Uczelnia aptekarska z praktyką potrzebna. Wiadomość: Nowy Rynek 2, II piętro, u właściciela. Zgłoszenia między 3 a 5 pop. 2503—2

W. Ważne dla krawcowskich! Pracownia haftów artystycznych p. f. „Bronisława“ nagrodzona dyplomem w 1909 r. Przyjmuje do haftu suknie, bluzki oraz różne roboty w zakresie haftu wchodzące. Wykonanie staranne, cena uniarkowana. Drewnowska 52. 2477—1

200 łab 500 marek dam za wyrobienie posady na koleji lub w policji. Oferty w Rozwoju pod „Nagroda“. 2469—1

Zagubiono dokumenty.

A. Aleksander Gąsiorkiewicz zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 2531—2

D. Druszcz Michał zagubił nadkartę z fabryki Poznańskiego. 2496—2

I. Izaak Braun zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 2456—1

J. Józef Staszewski zagubił paszport niemiecki wydany w gm. Łaniała pow. Kutno. 2489—2

J. Jasińska W. zagubiła legitymację chlebową na 4 osoby, № 4051. 2497—1

L. Łozińska Marjanna zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 2494—2

L. Ludolf Lange zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 2502—2

W. Wacław Browarny zagubił paszport niemiecki wydany w Piątku. 2485—2

Z. Zaginął paszport niemiecki wydany w Chojnach na imię Andrzeja Lichawskiego. 2495—2

Kupuję srebrne

RUBLE

Wiadomość w administracji „Rozwoju“. 675 0

POKOJE

kawalerskie z oświetleniem i oddzielnym wejściem do wynajęcia.

Wiadomość w Rozwoju. 826—0